

wtorek, 30.06.2026

W Szkole Serca Jezusa- DZIEŃ 33

DZIEŃ 33

XXDar dnia

W Sercu Jezusa czeka na mnie pełnia radości

Wezwanie Litanii

Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich Świętych,

XXSłowo Boże

„Ukażesz mi ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie, rozkosze na wieki po Twojej prawicy.”

(Ps 16,11)

XXRozważanie

Przez trzydzieści trzy dni zbliżaliśmy się do Serca Jezusa.

Odkrywaliśmy Jego miłość.

Wchodziliśmy w Jego tajemnicę.

Przynosiliśmy Mu nasze pragnienia, grzechy, zranienia, lęki i relacje.

Uczyliśmy się, że Jego Serce jest domem.

Źródłem.

Pociechą.

Przebaczeniem.

Pokojem.



Nadzieją.

Dzisiaj dochodzimy do ostatniego wezwania Litanii:

„Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich Świętych.”

Słowo „rozkosz” może wydawać się bardzo odważne.

Mówi o głębokiej radości.

O zachwycie.

O szczęściu, które napętnia całego człowieka.

Litania przypomina nam, że dla świętych największą radością nie było posiadanie wielu rzeczy, odnoszenie sukcesów ani zdobycie uznania ludzi.

Ich największym szczęściem był Jezus.

Święci nie byli ludźmi, którzy przestali pragnąć.

Ich pragnienia zostały skierowane ku Temu, który jako jedyny potrafi naprawdę nasycić ludzkie serce.

Jedni spotykali Jezusa w długiej modlitwie.

Inni w służbie ubogim.

Jedni oddali Mu życie w męczeństwie.

Inni pozostawali Mu wierni w zwyczajnych obowiązkach, o których nikt nie wiedział.

Byli wśród nich kapłani, małżonkowie, rodzice, zakonnicy, dzieci, ludzie uczeni i bardzo prości.

Każdy miał inną historię.

Wszystkich połączyło jedno:

odkryli, że Serce Jezusa jest warte więcej niż wszystko, co świat może ofiarować.

Święci nie zawsze odczuwali radość.

Przechodzili przez ciemność.

Zmagali się z pokusami.

Doświadczali samotności, chorób, niezrozumienia i cierpienia.

Niektórzy przez długi czas nie odczuwali obecności Boga.

A jednak pozostawali wierni.

Ich radość nie opierała się wyłącznie na emocjach.

Wyłąywała z pewnoŝci, ŝe naleŝą do Jezusa.

To bardzo waŝne.

Radoŝć chrcieŝcijańska nie oznacza nieustannego uŝmiechu.

Nie jest udawaniem, ŝe nie ma bólu.

Nie polega na ignorowaniu trudnej rzeczywistoŝci.

Jest głąbokim przekonaniem, ŝe nawet poŝród cierpienia moje ŝycie znajduje sią w Sercu Boga.

Mogą płakać i nadal mieć nadzieję.

Mogą nie rozumieć i nadal ufać.

Mogą przegrywać w oczach ŝwiata, a jednoczeŝnie pozostawać blisko Jezusa.

Ŝwięci odkryli, ŝe najwiąkszym nieszczęŝciem nie jest cierpienie.

Najwiąkszym nieszczęŝciem jest ŝycie daleko od Boga.

I odwrotnie – najwiąkszym ŝczęŝciem nie jest brak trudnoŝci.

Najwiąkszym ŝczęŝciem jest jednoŝć z Jezusem.

Dlatego Serce Jezusa jest ich rozkoszą.

W niebie ŝwięci nie tylko wiedzą, ŝe Bóg istnieje.

Oglądają Go twarzą w twarz.

Nie tęsknią juŝ za Nim poprzez znaki.

Nie szukają Go poŝród ciemnoŝci.

Nie zmagają sią z grzechem.

Nie boją sią, ŝe Go utracą.

Ich serca zostały caåkowiecie napeånione Jego obecnoŝcią.

To jest równieŝ Twoje przeznaczenie.

Nie zostaåes stworzony jedynie po to, aby przeŝyć kilkadziesiåt lat, wykonać swoje obowiåzki, zdobyć kilka rzeczy, a potem odejŝć.

Zostaåes stworzony dla Boga.

Dla ŝycia, które nie bądzie miaåo końca.

Dla radoŝci, której nic juŝ nie odbierze.

Dla spotkania, w którym wszystkie tęsknoty odnajdą swoje speånienie.



Zawierzenie Sercu Jezusa nie jest więc jedynie sposobem na łatwiejsze przeżywanie codzienności.

Jest wyborem drogi prowadzącej do wieczności.

Mówisz Jezusowi:

„Chcę należeć do Ciebie teraz, abym mógł należeć do Ciebie na zawsze.”

Przez trzydzieści trzy dni nie przygotowywałeś jedynie słów aktu zawierzenia.

Przygotowywałeś swoje serce.

Jezus pozwalał Ci zobaczyć to, co w Tobie piękne, i to, co potrzebuje uzdrowienia.

Dotykał miejsc pełnych nadziei i tych, które nadal bolą.

Nie musisz kończyć tej drogi jako człowiek doskonały.

Wystarczy, że kończysz ją jako człowiek bardziej otwarty.

Gotowy powiedzieć:

„Jezu, przyjmij mnie takim, jakim jestem, i prowadź mnie dalej.”

Wielkie Zawierzenie nie będzie zakończeniem relacji z Sercem Jezusa.

Będzie jej nowym początkiem.

Nie kończysz drogi.

Wchodzisz głębiej.

Od tej chwili każde Twoje „tak”, każdy powrót po upadku, każda modlitwa i każdy gest miłości mogą być przeżywane w świadomości:

„Należę do Serca Jezusa.”

Być może nie zawsze będziesz odczuwał tę bliskość.

Przyjdą dni suche.

Dni trudne.

Chwile rozczarowania sobą.

Może nawet momenty, w których będziesz chciał wszystko porzucić.

Wtedy nie opieraj się na własnych uczuciach.

Wróć do decyzji.

Powiedz:

„Jezu, zawierzyłem Ci siebie. Nawet jeśli dzisiaj niczego nie czuję, nadal chcę należeć do Ciebie.”



Tak dojrzewa świętość.

Nie przez jednorazowy zachwyt.

Przez wierne powracanie.

Serce Jezusa, które jest rozkoszą wszystkich Świętych, chce także stać się centrum Twojego życia.

Nie po to, aby odebrać Ci ludzkie radości.

Przeciwnie – aby nauczyć Cię przeżywać je właściwie.

Kochać ludzi, nie czyniąc z nich bożków.

Cieszyć się światem, pamiętając, że nie jest on jeszcze domem ostatecznym.

Przyjmować dobre chwile z wdzięcznością, a trudne przeżywać z nadzieją.

Wszystko może prowadzić do Jezusa, gdy serce naprawdę należy do Niego.

Dzisiaj kończy się trzydziesty trzeci dzień.

Ale pragnienie, które budził w Tobie Jezus, nie powinno się kończyć.

Pozwól, aby stało się ono modlitwą całego życia:

„Jezu, niech moje serce nie spocznie, dopóki nie spocznie na zawsze w Twoim Sercu.”

XXSerce w codzienności

Pewna starsza kobieta przez wiele lat codziennie rano modliła się przed niewielkim obrazem Najświętszego Serca Jezusa.

Jej życie nie było łatwe.

Przeżyła wojnę.

Śmierć męża.

Chorobę dziecka.

Lata samotności.

Kiedy ktoś zapytał ją, jak mimo tego wszystkiego zachowała pogodę ducha, wskazała na obraz i odpowiedziała:

– Nie zawsze byłam pogodna. Czasem płakałam, czasem się buntowałam, czasem nie umiałam się modlić. Ale zawsze wiedziałam, dokąd wrócić.

Pod koniec życia, kiedy nie miała już siły odmawiać długich modlitw, powtarzała tylko:

„Jezu, jestem Twoja.”



To wystarczało.

Nie dlatego, że jej życie było bezbłędne.

Dlatego, że wiedziała, do kogo należy.

XXPytania do serca

- Czy Jezus jest naprawdę największym pragnieniem mojego serca?
 - Co zmieniło się we mnie podczas tych trzydziestu trzech dni?
 - Które wezwanie Litanii najbardziej dotknęło mojego życia?
 - Co nadal boję się całkowicie zawierzyć Jezusowi?
 - Czy jestem gotowy należeć do Niego także wtedy, gdy nie będę odczuwał pocieszenia?
 - Jak chcę pielęgnować więź z Sercem Jezusa po zakończeniu tych rekolekcji?
 - Czy wierzę, że świętość i wieczna radość są również dla mnie?
-

XMysł dnia

Zawierzenie nie kończy mojej drogi. Ono rozpoczyna życie przeżywane w świadomości, że należę do Serca Jezusa.

XXDroga serca

Znajdź dziś dłuższą chwilę ciszy.

Wróć pamięcią do całych trzydziestu trzech dni.

Przypomnij sobie słowa, pytania i decyzje, które najbardziej Cię poruszyły.

Podziękuj Jezusowi za wszystko, co pozwolił Ci zobaczyć.

Nie skupiaj się na tym, czego nie wykonałeś doskonale.

Spójrz na drogę, którą przeszedłeś.

Następnie przygotuj swoje serce do Wielkiego Zawierzenia.

Możesz zapisać na kartce jedną rzecz, którą najtrudniej jest Ci oddać Jezusowi.

Połóż ją przed Jego obrazem lub krzyżem i powiedz:

„Jezu, nie chcę pozostawić dla siebie żadnej zamkniętej przestrzeni. Przyjmij całe moje życie.”



XXModlitwa

Jezu,

Twoje Serce jest rozkoszą wszystkich Świętych.

Dziękuję Ci za trzydzieści trzy dni tej drogi.

Za każde słowo, które mnie umocniło.

Za prawdę, która mnie zabolęła.

Za pocieszenie.

Za wezwanie do przemiany.

Za wszystkie chwile, w których pozwoliłeś mi zbliżyć się do Twojego Serca.

Przebac mi moje rozproszenia, niewierności i chwile zniechęcenia.

Dziękuję, że mimo nich nie przestałeś mnie prowadzić.

Rozpal we mnie pragnienie świętości.

Nie pozwól mi zadowolić się życiem daleko od Ciebie.

Niech Twoja obecność stanie się moją największą radością.

Prowadź mnie przez codzienność, cierpienie i śmierć do pełni życia w domu Ojca.

Spraw, abym razem ze wszystkimi Świętymi mógł kiedyś na zawsze radować się Twoją miłością.

Amen.

XXAkt zawierzenia

Jezu, Serce będące rozkoszą wszystkich Świętych, staję dziś przed Tobą u kresu tej trzydziestotrydniowej drogi. Oddaję Ci wszystko, czym jestem: moje ciało i duszę, rozum i wolę, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, moje radości, cierpienia, relacje, pracę, powołanie i całą wieczność.

Przyjmij także to, czego nadal nie potrafię wypowiedzieć i czego boję się Tobie oddać. Nie chcę należeć do Ciebie tylko częściowo. Pragnę, aby całe moje życie stało się odpowiedzią na miłość Twojego Najświętszego Serca.

Prowadź mnie drogą świętości. Podnoś mnie, gdy upadam. Przywołuj, gdy odchodzę. Umacniaj, gdy słabnę. A kiedy zakończy się moja ziemská droga, przyjmij mnie do swojego Serca, abym wraz ze wszystkimi Świętymi na wieki wielbił Ciebie w domu Ojca.

Jezu, jestem Twój. Jezu, ufam Tobie. Jezu, w Twoim Sercu pragnę żyć i umierać. Amen.



XX Moja decyzja na dziś

Dziś świadomie zakończę trzydziestotrydniowe przygotowanie i podejmę decyzję, że zawierzenie nie będzie jedynie jednorazowym aktem, lecz codziennym stylem mojego życia.

XX Moje spotkanie z Sercem Jezusa

Co podczas całych rekolekcji najbardziej przemieniło moje serce?

.....

Co najtrudniej jest mi całkowicie zawierzyć Jezusowi?

.....

Jak chcę żyć od dnia Wielkiego Zawierzenia?

.....